B7

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

**Nr.** 366. Wilno, dn. 3 stycznia 1931 r. ~~1930 roku.~~

## Treść numeru:

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.



-----oOo-----

§

## III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

### Bilans polityki litewskiej za 1930 rok w prasie kłajpedzkiej i litewskiej.

"Memeler Dampfboot"Nr.1 z dn.1.I.1931 r.Art.p.t."Polityka wewnętrzna i zagraniczna Litwy w 1930 roku". Streszczenie:

W zestawieniu z rokiem 1929, który przyniósł cały szereg doniosłych wydarzeń natury wewnętrzno-politycznej, rok 1930 naecechowany był dla Litwy wypadkami natury nietylko wewnętrznej, lecz również zewnętrznej.

Mimo odsunięcia od władzy Voldemarasa, który uchodził za główną przeszkodę w przeprowadzeniu zamierzonych przez tautininków reform wewnętrznych, tautininkowie nie mogli nawet w ubiegłym roku stworzyć żadnego programu państwowo-politycznego, na podstawie którego sytuacja polityczna w Litwie mogłaby się ustabilizować. Jak wiadomo, tautininkowie zwalczali Voldemarasa, gdyż chciał on samowolnie przeprowadzić na Litwie ustrój faszystowski. Jednakże próba tautininków wprowadzenia swego rodzaju faszyzmu "zbiorowego" dotychczas nie została urzeczywistniona. Voldemaras udawał się, jak wiadomo, w swoim czasie do Rzymu, ażeby tam studjować zasady faszyzmu. Mimo jednak "przyjaźni" pomiędzy Voldemarasem a Mussolinim, jaka z okazji podróży Voldemarasa do Rzymu miałaxxxx się ujawnić, Voldemaras zwlekał z wprowadzeniem na Litwie faszyzmu, gdyż właśnie faszyzm musi mieć solidny punkt oparcia.

Po odsunięciu Voldemarasa od władzy, udała się również do Rzymu delegacja tautininków, ażeby faszyzm z własnego punktu widzenia przestudjować. Delegacji tautininków podobnież, jak w swoim czasie Voldemarasowi, równie się udało "nawiązać z Mussolinim przyjacielskie stosunki". Delegacja przejęła się zapałem dla włoskiego faszyzmu i Mussoliniego akurat w takim stopniu, jak poprzednio Voldemaras. Jak się zdaje, Mussolini również bardzo mile się odnosi do swych zagranicznych sympatyków. Jest on jednak zbyt pochłonięty sprawami własnego faszyzmu i nie wprost czasu zajmować się faszyzmem w krajach obcych. W Moskwie, obok rządu sowieckiego, istnieje również międzynarodówka komunistyczna /Komintern/-, której zadaniem jest obserwowanie ruchu komunistycznego we wszystkich krajach i stosowanie wszelkich środków do ożywienia tego ruchu. W Rzymie natomiast istnieje jedynie rząd faszystowski, który jest ściśle narodowym i w stosunku do krajów obcych prowadzi jedynie własną politykę zagraniczną. W związku z tem faszyści w poszczególnych krajach mogą polegać wyłącznie na sobie. Okazało się więc również po upadku Voldemarasa, że jest bardzo trudno kopjować obcy ruch narodowy.

Ostatnia konferencja tautininków była wielce bezbarwna w odniesieniu do spraw wewnętrzno-politycznych. Nie poruszono w tej konferencji żadnych nowych myśli. Musiano odłożyć na czas dalszy opracowanie najważniejszych problemów i programu państwowo-politycznego. Znaczy to, że tautininkowie wciąż jeszcze znajdują się na rozdrożu i chcą ~~xxxxx~~ zwlekać ze stabilizacją sytuacji politycznej. Obecnej sytuacji na Litwie, gdzie istnieje wprawdzie konstytucja demokratyczna, jednakże konstytucja nieprzestrzegana, niepodobna porównać ze stanem rzeczy w innych krajach. Niewątpliwie rząd Smetony i Tubelisa cieszy się bierne zaufaniem ludności Litwy i ma wciąż za sobą armję. Jednakże naród litewski aktywnie pod względem politycznym nie występuje, a taki bierny stan wyczekiwania nie może trwać w nieskończoność, bez stworzenia jakiegoś określonego planu. Od dwóch i pół lat już istnieje nowa konstytucja litewska. Wciąż jednak niewiadomo, jak będzie nowy sejm wyglądał i jacy przedstawiciele narodu mają wybierać prezydenta państwa. Stan wojenny i cenzura wojenna istnieją w dalszym ciągu i zapewno długo jeszcze będą utrzymane. W związku z tem trudno snuć jakieś horoskopy na rok nadchodzący. Tautininkowie chcą dopiero w lecie 1931 r. na walnej konferencji swej organizacji powziąć jakiś program.

Przed uchwaleniem tego programu trudno się spodziewać jakiejś istotnej zmiany w obecnym ustroju Litwy, chyba że jakieś zewnętrzne okoliczności wpłyną odmiennie.

Walka partyjna na Litwie zaostrzyła się w roku ubiegłym jeszeze mocniej. W ciągu tej walki osiągnęli tautininkowie pewne sukcesy i pokonali znaczne przeszkody na drodze utrzymania obecnego ustroju. Polityka wewnętrzna tautininków opiera się narazie głównie na walce partyjnej. Rządowi udało się przedewszystkiem całkowicie niemal stłumić działalność zwolenników Voldemarasa. Po zesłaniu Voldemarasa do Płotel, zwolennicy jego podjęli wprawdzie ożywioną działalność, która doprowadziła nawet do zamachu na szefa policji kryminalnej pułk.Rustejkę. Ten zamach jednak stał się właśnie dla nich fatalnym. Czynni przywódcy Voldemarasowców zostali aresztowani lub zesłanix, a cała ta grupa mocno straciła w oczach litewskiego społeczeństwa. Prawdopodobnie Voldemaras czuje, że ogół litewski odnosi się w stosunku do niego zupełnie obojętnie, woląc raczej jego odsunięcie od władzy, aniżeli powrót do działalności politycznej. W związku z tem, ex-dyktator zmienił się nieco na wygnaniu. Mówi nieco "ciszej" i przezorniej. Jest rzeczą nader godną uwagi, że właśnie w zwalczaniu faszystowsko nastrojonych zwolenników Voldemarasa, rząd i tautininkowie, w których łonie istnieją żywioły faszystowskie, natknęli się na znacznie mniej trudności, niż przy zwalczaniu litewskich partyj opozycyjnych. Nawet ultra-nacjonalistyczne hasła Voldemarasowców puściło społeczeństwo litewskie mimo uszu, a rozproszenie stronników Voldemarasa nie budzi już nawet sensacji. Z faktu tego mogą się tautininkowie przekonać, że łatwiej jest zwalczać, aniżeli lansować ruch faszystowski na Litwie.

Ogół litewski ma do rządu Smetony i Tubelisa wielkie zaufanie również z tego powodu, że ustrój obecny, nieróżniący się zasadniczo od ~~rządu~~ poprzedniego, jest o wiele łagodniejszy. Sądy polowe ustały i wyroki śmierci już nie zapadają. Ułaskawiono licznych puczystów. Pleczkajtjada przestała być aktualną. Rząd Smetony i Tubelisa okazał nawet łagodność w stosunku do zwolenników Voldemarasa, którzy w wielu wypadkach rozwijali nawet bezwzględnie wrogą dla rządu działalność. Rząd Smetony i Tubelisa wykazał, że można rządzić bez sejmu, a jednocześnie bez sądów polowych i wyroków śmierci. W społeczeństwie litewskiem nie panuje przynajmniej obecnie stan trwałego podniecenia. Na tem właśnie polega siła rządu nietylko w walce z Voldemarasem, lecz również z partjami opozycyjnemi.

Walka z partjami opozycyjnemi jest dla tautininków wciąż o wiele bardziej skomplikowana, niż walka z Voldemarasowcami. Zwłaszcza chrześćjańscy demokraci oraz ich filje: Federacja Pracy i Związek Włościański, stanęli od chwili swej konferencji, odbytej na początku 1930 roku, w ostrej opozycji względem rządu. Lansowane przez niektóre sfery zbliżenie pomiędzy tautininkami a chrześćjańskimi demokratami nie mogło dojść do skutku, gdyż chrześćjańscy demokraci niezmiennie się domagali wyborów do sejmu, podczas gdy tautininkowie pragnęli przyjęcia ich programu bez zastrzeżeń. Opozycja chrześćjańskich demokratów rozciąga się nietylko w zakresie spraw wewnętrznych, lecz również w dziedzinie polityki zagranicznej.

Konkordat, zawarty ze Stolicą Apostolską przez Voldemarasa w celu zwiększenia jego wpływów, okazał się skutecznym środkiem w walce chrześćjańskiej demokracji z tautininkami. Biskupi litewscy, będący przeważnie czynnymi działaczami chrześćjańsko-demokratycznymi, rozwinęli na podstawie konkordatu bardzo ożywioną działalność przeciwko tautininkom. Upaństwowienie kilku prywatnych gimnazjów katolickich oraz skasowanie katolickiej organizacji młodzieży - ateitininków - w szkołach, dało biskupom okazję do licznych konferencyj i listów pasterskich. Tautininkowie są oskarżani przez biskupów o tendencje antykatolickie. Ponieważ jednak tautininkowie właśnie podają się za gorliwych katolików, a rząd obecny przy każdej okazji swe ściśle katolickie stanowisko podkreśla, biskupi atakują rząd i tautininków z tem większą siłą, oskarżając ich o obłudę i fałsz, które mają źle wpływać na masy katolickie. Duchowieństwo katolickie pragnie wpoić w społeczeństwo litewskie przekonanie, że wszyscy prawdziwi katolicy idą jedynie za jego wskazówkami, a ponieważ tautininkowie te-

go nie czynią, więc tem samem mają być złymi katolikami.

Wieśniak litewski rząd obecny biernie popiera, gdyż polityka gospodarcza tego rządu prędzej wieśniakowi zaimponuje, aniżeli polityka takiego Petrulisa. Gdyby jednak ten sam litewski wieśniak został spowodowany do czynnego popierania obecnego rządu, mocnoby się nad tem zamyślił, czy oddać głos za rządem tautininków, gdyż tu występuje już wpływ pół-boga prowincjonalnego, jakim jest ksiądz katolicki, głoszący z ambony swe poglądy polityczne, które stanowią dla większości wieśniaków, a zwłaszcza wieśniaczek litewskich, niejako przykazanie Boga. W związku z tem, tautininkowie w żadnym wypadku nie mogą liczyć na większość przy jakichkolwiek wyborach do sejmu. Na tem też polega siła chrześćjańskiej demokracji. Nastrojone na modłę chrześćjańsko-demokratyczną duchowieństwo katolickie pragnie wpływy swe na podstawie konkordatu rozszerzyć, podczas gdy tautininkowie wpływy te pragnęliby ograniczyć, również na podstawie konkordatu. Tautininkowie doskonale rozumieją całą doniosłość tej sprawy i dlatego są nieustępliwi. T.zw. walka kulturalna, która jest, właściwie mówiąc, walką o rozszerzenie wpływów, trwa między tautininkami a chrześćjańskimi demokratami w dalszym ciągu. Z jednej strony "Rytas", zaś zdrugiej "Lietuvos Aidas", wciąż się zajmują głównie sprawą stosunku państwa do kościoła i zgodnie stwierdzają, że końca walki między jedną a drugą instytucją na Litwie narazie przewidzieć nie można. "Lietuvos Aidas" wyraża jedynie ciche życzenie, ażeby walka ta mogła być prowadzona w sposób bardziej pokojowy i bez nienawiści. Nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Kownie, Bartoloni, uważany tu jest wprawdzie jako filar biskupów litewskich, lecz Watykan dotychczas nie ~~xxkxxkxx~~ wyrzekł ostatecznego słowa w całej tej walce. Gdyby się tautininkom udało przekonać Watykan o politycznem podłożu walki pomiędzy państwem a kościołem na Litwie, mogłaby się ona zakończyć zwycięstwem tautininków. Z dotychczasowego stanowiska tautininków wynika, że w walce z opozycją nie ustąpią, chociażby nawet dojść miało do konfliktu z Watykanem.

Chrześćjańscy demokraci i duchowieństwo katolickie również nie mogą się pochwalić, że walka z tautininkami łatwo im przychodzi. Agitacja księży katolickich po kościołach nie przez wszystkich wiernych jest tolerowana. Tautininkowie głoszą, że księża, dzięki agitacji takiej, podrywają jedynie autorytet kościoła w łonie ogółu katolickiego.

W roku nadchodzącym oczekiwać należy raczej zaostrzenia walki tautininków z opozycją i to stanowi, jak się zdaje, jedną z głównych trosk tautininków.

Socjaliści ludowi popierają bardzo chętnie tautininków w ich walce z wpływami klerykalnymi w kraju. Zdaje się jednak, że tautininkowie wcale nie chcą brać pod uwagę czynnego poparcia "bezbożnych" socjalistów ludowych, gdyż poparcie takie wyłoniłoby w rezultacie jeszcze więcej trudności dla tautininków. Tautininkowie pragną walkę tę prowadzić w charakterze katolików i dlatego nie chcą przyjąć wyciągniętej dłoni socjalistów ludowych. Z drugiej znów strony, współpraca chrześćjańskich demokratów i socjalistów ludowych w zakresie opozycji przeciwko tautininkom nie jest w szeregu wypadkach możliwa właśnie z tych samych przyczyn. Jeżeli chodzi jednak o sprawy polityki zagranicznej, to opinje socjalistów ludowych i chrześćjańskich demokratów są niemal całkowicie zgodne.

Demokratyczne koncepcje socjalistów ludowych i chrześćjańskich demokratów nie są przez nich w ostatnich czasach tak gwałtownie lansowane, jak poprzednio. "Demokracja" chrześćjańskich demokratów dobrze jest społeczeństwu litewskiemu znana. Demokraci chrześćjańscy niewątpliwie poświęciliby demokratyczne idee przy sprzyjającej okoliczności znowu, podobnież, jak to miało miejsce podczas przewrotu grudniowego w 1926 r. Względy partyjne z pewnościąby przeważyły, zwłaszcza że poświęcenie interesów prawdziwej demokracji"nie byłoby sprzeczne z nauką katolicką". Dla katolicyzmu każdy państwowy akt przemocy jest usprawiedliwiony, o ile tylko wykonuje się w imię Boże.

Walka socjalistów ludowych o idee demokratyczne również pozostawia wiele do życzenia. Chociaż brzmi to paradoksalnie, jednak

demokratyczne idee socjalistów ludowych są pod wielu względami reak-
cjonistyczne, w tem znaczeniu, że socjaliści ludowi wciąż jeszcze du-
chowo i uczuciowo związani są z dawnymi rosyjskimi"narodnikami". Rxx
zxtxx Po wstrząsach światowych w ostatnich dziesiątkach lat, nie -
podobna, ażeby idee demokratyczne tkwiły w zakresie pojęć XIX wieku,
gdyż taka demokracja jest niezdolna do życia. Poza tem, demokracja
socjalistów ludowych nie jest konsekwentna, gdyż, o ile dla Litwy
domagają się oni pełnej demokracji w pojmowaniu rosyjskich "narodni-
ków", w odniesieniu do obszaru Kłajpedy żądają skasowania demokracji.
Dzięki swym nacjonalistycznym hasłom w odniesieniu do obszaru Kłaj-
pedy, przewyższyć chcą socjaliści ludowi nawet tautininków.

Zarówno socjaliści ludowi, jak też chrześćjańscy demokra-
ci, usiłują wyzyskać politykę zagraniczną rządu dla celów wewnętrz-
nych. Litewskie partje opozycyjne wychodzą z założenia, że wcześ -
niej czy później, Litwa w taki czy inny sposób będzie zmuszona do po-
rozumienia z Polską. Spieszą więc z oświadczeniem gotowości takiego
porozumienia. Ponieważ jxdxxk zaś tautininkowie, wskutek swego do -
tychczasowego stanowiska, nie będą w stanie uskutecznić porozumienia
z Polską, będą musieli ustąpić miejsca tym partjom, które zdołają
przygotować społeczeństwo litewskie do porozumienia z Polską. Tak zw.
zwrot w sprawie wileńskiej ma więc również znaczenie czysto wewnętrz-
ne.

Aż do grudniowej sesji Rady Ligi Narodów udawało się rządo-
wi tautininków kwestję komunikacji pomiędzy Polską a Litwą odkładać
i sprawę kryzysu kłajpedzkiego pozostawiać w zawieszeniu. Wrześniowa
sesja Rady Ligi Narodów miała dla litewskiej polityki zagranicznej
znaczenie decydujące. Społeczeństwo litewskie nie było, wskutek op-
tymistycznej i tendencyjnej informacji prasowej, przygotowane na roz-
patrywanie kwestji kłajpedzkiej w Genewie i to w nieprzychylnym dla
Litwy duchu. W związku z tem odezwy socjalistów ludowych i chrześć-
jańskich demokratów mogły wywrzeć w społeczeństwie pewne wrażenie.
Nawet w łonie partji tautininków można było zauważyć pewne podniece-
nie. Minister spraw zagranicznych dr.Zaunius i poseł litewski w Ber-
linie p.Sidzikauskas, pod naciskiem nowych prądów, jakie się w spo -
łeczeństwie litewskiem w związku z tem wszystkiem przejawiły, zgło -
sili dymisję, która jednak nie została przez prezydenta Smetonę przy-
jęta. Przyjęcie bowiem dymisji obu tych dygnitarzy oznaczałoby bxxx
wixxx słabość tautininków, któreby mogła się okazać dla nich zgubna.
Mimo że nowe prądy w łonie społeczeństwa litewskiego nie wywarły na
skład rządu żadnego wpływu, nie można ich nie docenić. Po rozważa -
niu skargi kłajpedzkiej w Genewie i po wyborach do parlamentu nie -
mieckiego, coraz liczniejsze rozlegają się na Litwie głosy za koniecz-
nością porozumienia z Polską i zwalczania rzekomego niebezpieczeństwa
niemieckiego. Trudno wprawdzie przypuścić, że szerokie masy ludności
litewskiej dadzą się w tym kierunku popchnąć. Temniemniej nie ulega
wątpliwości, że w chwili obecnej, obok socjaldemokratów litewskich,
również socjaliści ludowi i chrześćjańscy demokraci, a więc najsil -
niejsze litewskie partje sejmowe, domagają się porozumienia z Polską
i zmiany dotychczasowej polityki litewskiej w sprawie wileńskiej. W
celu uzasadnienia zmiany kursu partyj opozycyjnych w sprawie wileń -
skiej, skonstruowano "teorję", która wobec małego uświadomienia spo-
łeczeństwa litewskiego, bardzo łatwo może być spopularyzowana. Poli-
tycy partyj opozycyjnych, którzy dotychczas swe pro-polskie tenden -
cje umieli ukrywać, dowodzą teraz, że w interesie Niemiec leży, od -
zyskanie obszaru Kłajpedy. Ponieważ zaś - jak twierdzą dalej wzmian-
kowani politycy - Niemcy nie mogą liczyć na odzyskanie korytarza po-
morskiego, a chcą mimo to stworzyć precedens dla przeprowadzenia
swych planów rewizyjnych, próbują przeto wkroczyć na drogę najmniej-
szego oporu. Droga zaś taka prowadziłaby pxxx - zdaniem polityków
opozycyjnych - do odzyskania przez Niemcy Kłajpedy. Obszar Kłajpedy
jest zbyt zagrożony i Litwa teraz musi szukać sposobów oparcia się,
wspólnie z innemi wrogami Niemiec, niemieckim planom rewizyjnym. Mi-
mo nierozstrzygniętej jeszcze kwestji wileńskiej, musi Litwa, jak
chcą politycy opozycyjni, przyłączyć się do grupy nie państw "nie -
zadowolonych", a tylko "zadowolonych". Co się tyczy porozumienia z

Polską - rozumują dalej ci politycy - Polska udzieli za cenę zbliżenia z Litwą Wileńszczyźnie pewnego rodzaju autonomji, tak że Litwini będą w stanie rozwijać tam szeroką działalność kulturalną.

Tautininkowie powyższych opinij nie reprezentują, gdyż widzą całą ich absurdalność. Dla tautininków jest rzeczą jasną, że odzyskanie obszaru Kłajpedy nie byłoby dla Niemiec, z punktu widzenia prawnego, żadnym precedensem. Zresztą, Niemcy w razie odzyskania Kłajpedy, wzmocniłyby jeszcze więcej stanowisko polskie w korytarzu pomorskim i stworzyłyby mimowolnie drugi korytarz litewski, gdyż Litwa wtedy, siłą rzeczy sprzymierzyłaby się z Polską. Można nawet ustalić, że tautininkowie nabrali przekonania, iż łączenie kwestji kłajpedzkiej z kwestją wileńską stwarza jedynie trudności w polityce zagranicznej. W związku z tem, tautininkowie w dalszym ciągu stoją na stanowisku, że w kwestji wileńskiej żadna rewizja dotychczasowej ich polityki nie jest możliwą. W związku z tem też rokowania polsko - litewskie, jakieostatnio miały miejsce w Berlinie, nie doprowadziły do żadnego wyniku. "Fatalnemu prądowi", który ma prowadzić do zbli - żenia z Polską, przeciwstawiają tautininkowie "prąd młodo-narodowy", który już głęboko nurtuje wśród wychowanej w duchu antypolskim mło - dzieży litewskiej. Pozatem, da się jeszcze na Litwie zauważyć "prąd aktywno-narodowy". Prąd ten wychodzi z założenia, że liczyć się trzeba z nową wojną, w której Litwa stanie po stronie tych państw, które jej zapewnią odzyskanie Wilna, gdyż "Wilno może odzyskać Litwa jedynie drogą wojny". Zwolennicy tego prądu są nawet przeciwni pokojowemu odzyskaniu Wilna, gdyż w tym wypadku na Litwę nałożonoby ta - kie warunki, że Litwa centralna raczej trafiłaby pod wpływ Wileń - szczyzny, aniżeli Wileńszczyzna pod wpływ Litwy centralnej. Prąd powyższy może być traktowany, jako skrajna reakcja przeciwko "prądowi fatalnemu".

Latem roku ubiegłego mogli się tautininkowie przekonać, że Piłsudski nie jest skłonny do ustępstw terytorjalnych. Polacy wychodzą z tego ~~xx~~ założenia, że Litwa wkońcu będzie zmuszona do porozu - mienia. Jednakże, o ile rząd litewski bierze w rachubę nową poli - tykę nadbałtycką, która już częściowo doprowadziła do urzeczywistnienia "klauzuli bałtyckiej", nie można w tem w żadnym wypadku się do - patrywać próby litewskiej pośredniego zbliżenia z Polską. Celem li - tewskiej polityki zagranicznej jest raczej zbliżenie państw nadbał - tyckich pod znakiem orjentacji fińsko-skandynawskiej. Jak wiadomo, Finlandja już w 1922 roku nie zgodziła się na podpisanie politycznej ugody z Estonją, Łotwą i Polską, gdyż nie chciała koordynować swej polityki zagranicznej z Polską. Z państw skandynawskich Szwecja jest w pewnym stopniu zainteresowana w gospodarczej i politycznej samo - dzielności państw nadbałtyckich ze względu na monopol zapałczany w tych państwach /trust szwedzki/. Trudno też powiedzieć, czy się Litwie uda stworzyć taki centralny związek bałtycki. W Finlandji sytuacja polityczna się nie zmieniła i faszystowsko nastrojony rząd fiński skłonniejszy byłby do koordynacji polityki zagranicznej z Polską, niż rząd 1922 r. Państwa skandynawskie tradycyjnie zachowują neutralność.

W związku z zaostrzeniem stosunków politycznych w Europie daje się zauważyć powszechna tendencja do tworzenia sojuszów. Tendencje takie widoczne są ~~xxxxxxx~~ między innemi w Polsce i możliwą jest rzeczą, że Polska, korzystając ze swych silnych wpływów nad Bałtykiem, zwłaszcza zaś w Estonji, wyzyska tę okoliczność w kierunku stworzenia związku państw nadbałtyckich pod własną egidą. W każdym razie tendencja taka w Polsce istnieje.

Rząd tautininków niewątpliwie nie wypowie się za polską polityką sojuszów. Czy jednak tautininkowie zdołają swą dotychczasową politykę kontynuować - zależy od sytuacji wewnętrznej. Chrześcjańscy demokraci, względnie socjaliści ludowi, niewątpliwie prędzejby umożliwili sojusz nadbałtycki pod egidą Polski, aniżeli tautininkowie. Dla tautininków jednak utrzymanie przyjaznych stosunków z Niemcami i Rosją sowiecką jest niewątpliwie równoznaczne z możliwością prowadzenia neutralnej polityki bałtyckiej i przeciwdziałania ~~xxxxxxxxxx~~ polityce polskiej, która prowadzi do wojny.-